

19 kwietnia. Trzecia Niedziela Wielkanocna. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Dz 2, 14. 22b-32) W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim: «Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim». Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyscie, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami”.

(Dz 2, 14. 22b-32)

W dniu Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jeruzalem, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów! Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli, postanowienia i przewidzenia Boga został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim, bo Dawid mówi o Nim: «Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po mojej prawicy, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec rozkładowi. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim». Bracia, wolno powiedzieć do was otwarcie, że patriarcha Dawid umarł i został pochowany w grobie, który znajduje się u nas aż po dzień dzisiejszy. Więc jako prorok, który wiedział, że Bóg przysiągł mu uroczyście, iż jego Potomek zasiądzie na jego tronie, widział przyszłość i przepowiedział zmartwychwstanie Mesjasza, że ani nie pozostanie w Otchłani, ani ciało Jego nie ulegnie rozkładowi. Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami”.

(Ps 16 (15), 1b-2a i 5. 7-8. 9-10. 11)

REFREN: Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie,
mówię do Pana: "Ty jesteś Panem moim".
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,
to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dał mi rozsądek,
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje,
a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie,
bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz
i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Ty ścieżkę życia mi ukażesz,
pełnię radości przy Tobie
i wieczne szczęście
po Twojej prawicy.

(1 P 1, 17-21)

Bracia: Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który bez względu na osoby sądzi każdego według uczynków, to w bojaźni spędzajcie czas swojego pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z odziedziczonego po przodkach waszego złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmazy. On był wprowadzie

przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach objawił się ze względu na was. Wy przez Niego uwierzyliście w Boga, który wskrzesił Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

(Łk 24, 32)

Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz.

(Łk 24, 13-35)

W pierwszy dzień tygodnia dwaj uczniowie Jezusa byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem.

Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby przesłonięte, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?”. Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”. Zapytał ich: „Cóż takiego?”.

Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A my spodziewaliśmy się, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Ale po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto, jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli”. Na to On rzekł do nich: „O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz

nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?”. I zaczynając od Mojżesza, poprzez wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił”. Wszedł więc, aby zostać wraz z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili między sobą: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?”. W tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu, a z nimi innych, którzy im oznajmili: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Komentarz:

Rozczarowanie i strach – to dwa podstawowe uczucia, które opanowały uczniów zmierzających do Emaus. Doszła już do nich wieść o zmartwychwstaniu Jezusa – znajome kobiety znalazły pusty grób i spotkały się z aniołem, który zapewniał, że Jezus żyje. Jednak obu uczniów ta wieść nie tylko że nie ucieszyła, ale przeraziła. Postanowili czym prędzej uciec z Jerozolimy. Przewidywali zapewne, że wieść o zmartwychwstaniu Jezusa spowoduje polowanie na Jego uczniów. Oni z góry „wiedzieli”, że to niemożliwe, żeby Jezus naprawdę zmartwychwstał, że są to tylko pogłoski. Pogłoski te bardzo ich przestraszyły, teraz spodziewali się najgorszego i postanowili ukryć się w Emaus.

Drugie uczucie, które nimi zawładnęło, to wielkie rozczarowanie. „A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela”. Zaledwie tydzień temu Pan Jezus wjeżdżał do Jerozolimy jako Król mesjański. Możemy się domyślać, że wtedy, w Niedzielę Palmową, obaj uczniowie przeżywali euforię. Mieli poczucie, że uczestniczą w wydarzeniu więcej niż historycznym, bo w wydarzeniu mesjańskim. Wraz z rozentuzjasmowanym tłumem spodziewali się, że wreszcie nastąpi koniec rzymskiej okupacji i odbudowane zostanie królestwo Dawida. Ale ta ich nadzieja trwała zaledwie kilka dni. Już czwartego dnia po swoim mesjańskim wjeździe Jezus został aresztowany, a w Wielki Piątek - potwornie upokorzony, skatowany i ukrzyżowany. Nadzieje mesjańskie pękły jak bańka mydlana.

Dopiero po swoim spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem uczniowie zrozumieli, że tamten ich strach i rozczarowanie miały charakter leczniczy. Obaj uczniowie gruntownie wyleczyli się ze swoich niemądrych, czysto ludzkich oczekiwań mesjańskich i zrozumieli, że Jezus jest Mesjaszem i wyzwolicielem w sposób przekraczający najsmielsze ludzkie oczekiwania. On przez swoją mękę i krzyż dokonał naszego odkupienia z grzechów, Jego zmartwychwstanie zapowiadało prawdziwe królestwo mesjańskie, królestwo przyjaciół Bożych na życie wieczne.

Teraz uczniów z Emaus ogarnęła prawdziwa nadzieja mesjańska, nadzieja przeniknięta radością, że Chrystus zmartwychwstał. Strach rozviał się niby jakaś mgła. Chociaż był wieczór, natychmiast wrócili do Jerozolimy i przyłączyli się do wspólnoty Apostołów, radujących się tym wydarzeniem niepojętym, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i że również przed nami, zwyczajnymi ludźmi, otwarte jest życie wieczne.

o. Jacek Salij OP